

Sprzątanie w spółdzielni?

data aktualizacji: 2012.11.07 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch)

Sąd potwierdził zarzuty stawiane zarządowi Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zapadłe rozstrzygnięcie pociągnęło za sobą pierwsze decyzje personalne - odwołano wieloletniego wiceprezesa.

- *Doprowadziliśmy do wyjaśnienia sprawy, którą wielu z góry skazywało na porażkę. Obaliliśmy narrację powtarzaną przez lata: że zarząd jest nie do ruszenia, że z zarządem się nie dyskutuje, że to ciało nieomyłne. Jestem przekonany, że przywrócimy w SSM elementarną normalność - taką, w której zarząd nie stoi ponad prawem, a rada nadzorcza sprawuje realny nadzór, zamiast pełnić funkcję czysto fasadową* - komentuje wyrok z 30 października, wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi, Tadeusz Krystoń, członek rady nadzorczej Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Po dwóch latach zapadł wyrok potwierdzający zarzuty stawiane zarządowi Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Nieuznanie wyboru dokonanego przez spółdzielców oraz zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w celu ponownego wyboru członków rady nadzorczej

stanowiło naruszenie prawa. Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł 30 października, że uchwała ze stycznia 2011 roku o wyborze rady nadzorczej została podjęta z naruszeniem przepisów i jest nieważna. Wyrok nie jest prawomocny, jednak SSM zapowiedziała, że nie będzie się od niego odwoływać.

W uzasadnieniu sąd wskazał, że wadliwa uchwała może zostać wyeliminowana z obrotu prawnego wyłącznie na mocy wyroku sądu okręgowego. Niedopuszczalna jest zatem sytuacja, w której radca prawny spółdzielni (pismem z 10 września) wnosi o umorzenie postępowania, deklarując jednocześnie – w imieniu zarządu SSM – poparcie w całości dla powództwa członków rady nadzorczej wybranej w prawomocnych wyborach w 2010 roku, lecz nieuznanej i niedopuszczonej przez zarząd do sprawowania mandatu. Jak podkreślił sąd, sprawa wymagała rozstrzygnięcia, ponieważ tylko sąd – zgodnie z prawem – może stwierdzić nieważność uchwały. Samo przypomnienie tej zasady pokazuje, jak swobodnie zarząd SSM traktował przepisy, samodzielnie rozstrzygając, która uchwała walnego zgromadzenia obowiązuje, a która nie.

Wyrok wydany w minionym tygodniu przez Sąd Okręgowy w Łodzi jest konsekwencją wcześniejszego rozstrzygnięcia, które zapadło w lutym tego roku w tej samej instancji. Dotyczyło ono uznania wyboru rady nadzorczej z 2010 roku.

– Wyrok uświadamia bolesną prawdę o Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Brak realnego nadzoru nad osobami zarządzającymi wspólnotą doprowadził do poważnych nieprawidłowości. Członkowie zarządu SSM, z powodów znanych wyłącznie sobie, zachowywali się jak właściciele majątku wspólnoty, niepodlegający żadnym ograniczeniom prawnym – komentuje Tadeusz Krystoń, rzecznik rady nadzorczej SSM i członek grupy spółdzielców, która w 2010 roku wygrała wybory, zapowiadając zmiany, w tym odwołanie osób uznawanych za niekompetentne oraz zmianę składu zarządu. Grupa ta – decyzją tego samego zarządu, który zamierzała odwołać – nie została dopuszczona do wykonywania mandatu udzielonego jej przez spółdzielców.

Członkowie społecznego Komitetu „Aktywni i Świadomi” po dwóch latach batalii sądowej dowiedli swoich racji.

– Doprowadziliśmy do wyjaśnienia sprawy, którą wielu z góry skazywało na porażkę. Obaliliśmy narrację powtarzaną przez lata: że zarząd jest nie do ruszenia, że z zarządem się nie dyskutuje, że to ciało nieomyślne. Jestem przekonany, że doprowadzimy w SSM do normalizacji sytuacji – takiej, w której zarząd nie stoi ponad prawem, a rada nadzorcza sprawuje rzeczywisty nadzór, a nie jedynie pozorną kontrolę – dodaje Krystoń.

Na praktyczne konsekwencje wyroku rada nadzorcza nie czekała długo. Skuteczność grupy w dochodzeniu swoich praw sprawiła, że problemem przestało być funkcjonowanie rady w pełnym składzie. Członkowie rady, którzy wcześniej odmawiali współpracy z przedstawicielami „Aktywnych i Świadomych”, uznali wyrok.

W poniedziałek 5 listopada rada nadzorcza SSM odwołała etatową członkinię zarządu Danutę Ćwiklak, zwolniła ją z obowiązku świadczenia pracy na stanowisku księgowej oraz przeniosła na stanowisko kasowe w spółdzielni. Panią Ćwiklak ma zastąpić nieetatowy członek zarządu – Olczak. W zarządzie decyzją rady, nie zasiada już także Zbigniew Zabilski. Rada przyjęła rekomendowaną przez prezesa spółdzielni kandydaturę Tomasza Tułacza – do niedawna prezesa Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Skierniewicach – na stanowisko członka zarządu.